

Zobaczyć niewidoczne

Redakcja • 19 marca 2013



Anna Polony i Andrzej Mrowiec czytali poezję Andrzejczaka Fot. Waław Klag

Z tego, co slyszalem, pan Jacek Hołubowski nie popełnia błędów. Okazuje się - dobrze slyszalem. "Slyszalem dobrze" - w moim rozumienia frazy "slyszec dobrze".

Anna Polony i Andrzej Mrowiec czytali poezję Andrzejczaka Fot. Waław Klag

Paweł Głowacki: SALONY

Czyli dla głowy mojej znaczy to ściśle - gdy o maestrii akordeonu Hołubowskiego mówię, nie obracam się w mgłę ćwierć nut, półnut oraz innych krzyżyków, tudzież kluczy wiolinowych. O grze Hołubowskiego mówiąc, obracam się - w nastrojach, smakach, pulsowaniu barw. Tak. W tym, co nienazywalne po prostu, nienazywalne - czyli nie do zrozumienia, a do usłyszenia, do wzięcia na język i posmakowania, do zobaczenia w mgnieniu. Bo tak gra Hołubowski.

Na ostatnim Salonie Poezji Anna Polony i Andrzej Mrowiec czytali wiersze Janusza Andrzejczaka. Dawali je - "na uszy", "do żył", "na podniebienia". Nie inaczej - do SMAKOWANIA dawali, co napisane. A czytane było, do wzięcia w siebie dane było...

No właśnie. Zapamiętajcie: to, co prosto napisane, czyli co cieszy uszy płaskie, w istocie nie jest napisane - jest tylko wykrzywane ku pokrzepieniu serc, które łakną pewności niemęczącej, łatwej, przyjemnej jak bełkoty: "Dwa i dwa - cztery", "Śmierć czeka", "Po zimie - wiosna". Andrzejczak nie jest płaski. W pierwszym wersie wiersza "Znak" powiada: "Na sośnie gniazdo krucze". Dla paziów prostoty - mógłby to być koniec wiersza. Bo przecie wszystko jasne: gniazdo na drzewie. Czyż nie?

Otóż - nie. Po kojącej oczywistości frazy pierwszej - Andrzejczak wyznaje, jak jest naprawdę: "Do krucząt w czerń zakraczę,/ wśród cieni drzew pokluczę,/ niż sobą, lasem raczej". Nie inaczej, czcicie "chliba z omasto". Zwłaszcza że, jak Andrzejczak wyznaje: "Zobaczę niewidoczne,/ usłyszę co bezgłośnie,/ przycupnę w dziupli mrocznej,/ dam serce starej sośnie". Ostatni Salon - godzina maestrii Polony, Jarczyk na skrzypcach, Mrowca i Hołubowskiego - przestroga był, lekcją starą: niech ci nie wystarcza prostacka jasność. Nie poprzestawaj na naskórkach początku. Tak w wierszu, jak w życiu - niech cię nie usypia banał: "Na sośnie gniazdo krucze". Po tym - nie odchodź do domu. Nie bądź syty. Na lekcjach Polony i Hołubowskiego - ucz się mocy nieoczywistości. Bądź cierpliwy.

Może zobaczysz niewidoczne. Może usłyszysz bezgłośnie.

Źródło: <https://dziennikpolski24.pl/zobaczyc-niewidoczne/ar/3230652>